Nr. 4. Kraków, Czwartek, 6 stycznia 1910. Rok III.

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi **CODZIENNIE** o godz. 3 popoł.

Do nabycia w całym kraju w trafikach i biurach dzienników.

PRENUMERATA: w Krakowie już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 Kor. 50 h. (kwartalnie 4 Kor. 50 h.). W Niemczech kwartalnie 5 Kor. 50 hal.; w innych krajach, należących do związku pocztowego, kwartalnie 7 Kor. 50 hal.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 hal. za pierwszy raz, za każdy następny po 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Załączniki w miejscu 1 kor. od setki, na prowincję 2 korony.

Redakcja i Administracja: **ul. Florjańska l. 32, II p.** — Telefon Nr. **565.**

Pojedynczy numer 6 hal. tak w Krakowie jak i na prowincji.

Wydawca: Za spółkę wydawniczą: **Dr. Franciszek Bardel.** Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Władysław Wąsowicz.**

Bezpłatna premja „Gazety Powszechnej" dla niezalegających z prenumeratą odbiorców

Co miesiąc kilkuarkuszowy tom ilustrowanej powieści.

W drugiej połowie stycznia wyjdzie pierwszy tom wstrząsającej powieści **Włodzimierza Sulimy Popiela** na tle powstania styczniowego p. t.:

„OFIARNY STOS".

Autor osnuwa fabułą powieściową znane obrazy **Grottgera** „Polonia" i „Lituania". Każdy rozdział odpowiada innemu obrazowi, a wszystkie razem tworzą całość powieści. Do każdego tomu dodane są odbitki odnośnych obrazów Grottgera.

Prenumerata „Gazety Powszechnej" już z dostawą do domu wynosi tak w Krakowie jak i na prowincji miesięcznie

1 kor. 50 hal.

Numer pojedynczy **6 halerzy.**

Wzrost zarobków w Ameryce.

W ogólnym zastoju ekonomicznym naszego kraju przychodzą pocieszające wieści z za morza: duże podwyższenie się zarobków i formalny brak rąk roboczych.

Jak wielkie jest zapotrzebowanie ludzi w Ameryce, świadczy o tem fakt, że nawet przypadającej na ten rok konskrypcji ludności musiano zaniechać, bo niema potrzebnej liczby pisarzy, pobierających za tę czynność 15 dolarów tygodniowo, czyli że tyle wynosi obecnie w Ameryce wartość jednego człowieka piśmiennego, umiejącego po angielsku.

W toku nadto są wielkie roboty na linjach kolejowych, dotychczas obsługiwanych głównie drzewem, które teraz ma się zastąpić żelazem. Pójdą precz drewniane progi pod szynami kolejowemi i drewniane budynki, w ogóle ruch budowlany wzrósł tak bardzo, że zaczętych jest robót na tem polu za cały miljard dolarów — tu więc także są nowe źródła zarobku.

Ostatni rok znaczy się wprost olbrzymim rozrostem fabrycznym i agrarnym Ameryki. Rok pełnego urodzaju przyniósł wspaniałe żniwa na fermach amerykańskich. Przeróbka żelaza, która w roku przejściowym 1908. z 26 miljonów ton spadła na 19, obecnie wzrosła tak bardzo, że zamknięcie roku 1909 wykaże niezawodnie 30 miljonów ton. Przypływ gotówki ze świata do Ameryki doszedł do 3 miljardów dolarów.

Te niezwykle pocieszające wieści z za morza mają dla naszego kraju ogromne znaczenie. Żaden kraj niema tak ścisłej styczności z Ameryką, co Galicja, która tyle rokrocznie wysyła tam wychodźców. Wszakże na ziemiach nowego świata żyje 2 miljony Polaków, którzy interesują się niemniej żywo sprawami starego kraju, co swemi najbliższemi terytorjalnie.

W latach urodzaju płynęły stamtąd tysiącami całymi wsparcia dla rodzin tu pozostałych, z dużemi majątkami i wielkiem doświadczeniem życiowem wracali z Ameryki nasi chłopi, wnosząc w życie wsi galicyjskiej postęp, dobrobyt i kulturę. Najlepsi obywatele kraju wyrośli z tych amerykańskich wychodźców — niejeden majątek ocalał dzięki przywiezionym stamtąd oszczędnościom.

Więc też i teraz, gdy w kraju taki zastój na każdem polu pracy ekonomicznej, gdy taki spadek cen ziemi i pustki w kasach Reiffeisenowskich — żywić należy nadzieję, że zasilą nas pieniądze amerykańskie, że nieznajdujący tu pracy pójdą z falą wychodźczą po duże zarobki do Ameryki.

Wystawa grunwaldzka.

Lwów 3 stycznia.

(*l.*) Od czasu wielkiej wystawy krajowej w roku 1894, Lwów co parę lat, a w ostatnich czasach nawet rok po roku, zapełnia wzgórza stryjskie jakiemiś wystawami. Był „jarmark wyrobów krajowych" (większy niż wystawa jarosławska, a prawie równy częstochowskiej), była wystawa przemysłowa i t. d. — obecnie zanosi się znowu na szereg wystaw, które mają być objęte wspólnem mianem grunwaldzkiej.

Od dłuższego już czasu w szczupłem gronie osób, grupujących się w „Komitecie Oświatowym im. Marji Wysłouchowej", omawianą była sprawa wystawy etnograficznej, która następnie stawszy się przedmiotem dyskusji publicznej, zjednała dla tej myśli szersze sfery i obecnie osobny Komitet obywatelski pracuje nad urzeczywistnieniem tego zamiaru — wystawa otwartą będzie w czerwcu br.

Równocześnie Związek architektów polskich przygotowuje wystawę architektury rodzimej — i do tych dwu postanowionych rzeczy, dodane być miały jeszcze wystawy sztuki polskiej i miast, aby razem utworzyć większą całość pod hasłem Grunwaldu.

Włodzimierz Sulima Popiel. 3

Za jedno słowo.

(Ciąg dalszy.)

Spojrzała na niego pytająco.

— Czy gniewasz się na mnie?

— Nie...

— Dlaczegoż nie odezwiesz się ani słowem?

— Przecie i ty zamilkłeś także.

— Nie będziesz się gniewać, jeśli o jedno zapytam?

Wahała się chwilkę, wreszcie dała przyzwolenie.

— Powiedz mi — począł drżącym głosem, nachylając się ku niej — czy myślisz ty chociaż czasem o mnie?

— Zbyszku, dlaczego o mnie tak źle sądzisz?

— Nie Kaziu, jeśli sądzę o tobie, to zawsze tak, jak o nikim więcej na świecie. Chciałem tylko dla własnego spokoju utwierdzić się w tem, że znaczę dla ciebie bodaj trochę więcej, aniżeli którykolwiek inny z twoich młodych znajomych. Męką jest dla mnie od pewnego czasu to życie. Ni dnia, ni nocy spokojnej nie mam, bo zwątpienie owładnęło mojem sercem. Zdaje mi się ciągle, że ty, jak błędny ognik zaświeciłaś tylko na chwilę na drodze mego życia, a potem znikniesz dla mnie bezpowrotnie i komuś innemu rozniecisz trwałe światło szczęścia. Myśli jak obłąkane wirują w mojej głowie, serce rwie się na strzępy z bólu i niepewności, czy chociaż trochę miejsca znalazłem w sercu twojem. Jedyna moja... nie wiele żebrzę od ciebie, tylko powiedz mi, nie, że mię miłujesz, bo oszalałbym z nadmiaru szczęścia i radości, ale że bodaj trochę masz dla mnie prawdziwej i serdecznej przyjaźni... Błagam wyroku u ciebie, jak rzymski niewolnik w oczach swego pana... Powiedz mi Kaziu.., Kazieńku... powiedz...

Ostatnie słowa wymówił ledwie dosłyszanym szeptem, patrząc na nią z miłością i czcią wielką.

Ona wyprostowała się na siedzeniu, a w odpowiedzi wyjęła drobną rączkę z zarękawka i wyciągnęła ku niemu.

Porwał ją w swoje dłonie i obsypując pocałunkami, zapytał szeptem:

— Czyja?

Chwilę cisza, a potem nieśmiała odpowiedź:

— Twoja...

— Miłujesz mnie?

— Tak...

Zadrżało w nim serce, które niebiańska słodycz przepełniła w tej chwili. Tylko obecność woźnicy, który mógł się obrócić, powstrzymała go, że nie padł przed nią na kolana.

Pragnął więc chociaż wyrazić jej słowem, jaki ogrom szczęścia i bezmiernej rozkoszy przepełnił jego duszę, kiedy nagle konie szarpnęły i rzuciły się w bok, że omal nie powypadali na ziemię.

Sanki pomknęły z szaloną szybkością naprzód.

Woźnica począł się oglądać, szukając powodu przestrachu koni, wreszcie uniósł się na siedzeniu, odwrócił się i oczy utkwił w jakiś punkt odległy.

Naraz na jego twarzy odbiło się śmiertelne przerażenie.

— Wilki nas gonią! — jęknął zduszonym głosem.

Kazia wydała ze siebie straszny krzyk rozpaczy; Zbyszko uczuł dreszcz przechodzący wzdłuż ciała.

W tyle za nimi o kilkadziesiąt kroków, na drodze, którą przebyli, majaczyło kilka ciemnych plam, mknących szybko w ślad za sankami. Plamy te rosły z każdą chwilą, mimo szalonego biegu koni. Czem bardziej się zbliżały, tem wyraźniej słychać było głuchy pomruk i odgłos, jakby szkła tłuczonego o twardy przedmiot.

Kazia stojąc w sankach, przycisnęła się trwożliwie do Zbyszka i łkała cicho, patrząc przez łzy na ścigające potwory. Chłopak długą chwilę pogrążony był w jakichś głębokich myślach. Coś ważnego planował w głowie, wreszcie objął dziewczynę ręką i począł szeptać czule.

— Nie lękaj się Kaziu... ani włos z głowy ci nie spadnie, jeszcze znajdzie się rada w ostateczności.

(Dok. nast.)

Naturalnie nie wyczerpują one całokształtu naszej odpowiedzi ekonomicznej na ucisk germanizacyjny, jakby w założeniu tego rodzaju manifestacji narodowej dopatrzeć się powinno było — w każdym jednak razie przyniosą sporo dowodów żywotności naszego narodu choćby już tylko przez samo zebranie szczegółów etnograficznych z życia wsi polskiej, w tak wzmożonem tempie w ostatnim czasie się odradzającej.

Dlatego też myśl samą należy powitać z uznaniem i dołożyć wszelkich starań, by urzeczywistnienie jej nie ugrzęzło gdzie w biurokratycznem traktowaniu sprawy lub w partyjnych antagonizmach, bo — niestety — i takie rzeczy u nas jeszcze traktuje się miarką partyjną, z punktu widzenia, kto inicjatorem, a kto przy tym zyska na splendorze...

Najwspanialej naturalnie zapowiada się wystawa etnograficzna, mająca zobrazować życie ludu i jego stan kulturalny na naszym obszarze ziem polskich. Złożą się na ten obraz zarówno szczegóły dotyczące trybu życia, obyczajów, stanu ekonomicznego i oświaty ludowej, jakoteż obrazy, charakteryzujące cechy i odrębności miejscowe.

Zainteresowanie się tą wystawą jest wielkie nietylko w kraju naszym, ale i w innych dzielnicach. Świeżo n. p. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie podjęło inicjatywę zebrania obrazów i danych, odnoszących się do Królestwa Polskiego i wydało stosowną odezwę do tamtejszego społeczeństwa.

*

Widowisko bitwy grunwaldzkiej.

Jeden z naszych prenumeratorów rzuca myśl urządzenia na jakichś polach w naszym kraju widowiska, naśladującego przebieg Bitwy pod Grunwaldem. Projekt ten opiera się na zwyczaju ludu ziemi tarnobrzeskiej, który rocznicę 4 kwietnia obchodzi zawsze urządzeniem bitwy racławickiej na błoniach swoich pod lasem.

Część włościan przebraną jest za Moskali, druga część tworzy wojsko polskie i kosyniery. Jest tam i Kościuszko i Bartosz, są wozy, armaty, wogóle cały rynsztunek wojenny. Po zwycięstwie wraca brać chłopska w tryumfalnym pochodzie z pobranymi jeńcami na rynek tarnobrzeski. Towarzyszą jej tłumy publiczności, która przygląda się przebiegowi bitwy wzdłuż całego pola od gościńca aż po las, skąd wypadają Moskale.

Czyby na błoniach krakowskich nie można urządzić podobnego widowiska w rocznicę grunwaldzką?! Lud okoliczny najchętniej zgodzi się wziąć udział w tem, a miasto dostarczyć by powinno uczestników od siebie i całą reżyserję.

Do szczegółów tego projektu powrócimy jeszcze, oświadczając gotowość ze swej strony dopomożenia Komitetowi jubileuszowemu.

Głos ze wsi w sprawie Banku parcel.

Zakliczyn, 3 stycznia.

Fałszywe wieści o Banku parcelacyjnym dotarły i do naszej okolicy. Wrogowie Stronnictwa ludowego naprzód szczerzyli zęby, a nawet niektórzy księża z ambony na podstawie fałszywych pogłosek o Banku snuli kazania o ludowcach. Pragniemy z księżmi spokojnie pędzić żywot, ale też zaczepieni — bronić się potrafimy.

Gazeciarski bandytyzm wszechpolaków, robienie polityki na ambonie kosztem Banku, jak nie mniej rozpuszczanie nieprawdziwych wieści przez prowincjonalnych wszechpolskich menerów — wyjść może na korzyść li tylko prywatnym spekulantom przeważnie żydowskim, którzy wiele majątków zakupili od obszarników i parcelują w dziki sposób.

W naszej okolicy rozparcelował Bank parcelacyjny trzy duże dwory. — Samą parcelacją zajęli się chłopi ludowcy, to też parcelacja dobrze poszła. Lud u nas nadzwyczaj skrzętny, obrotny i pracowity jest w stanie zakupić grunta z pozostałych dworów. — Cóż kiedy nowonabywcy chcą się zbogacić na chłopach. — Nikt też nie kupuje — bo takie parcelacje prywatnie przeprowadzane, bez kontroli, odstręczają i napawają obawą słuszną reflektantów na kupno ziemi.

Mam tu na myśli Filipowice, Stróże, a przedewszystkiem Roztokę koło Zakliczyna. Pomijam już nadzwyczajnie drogo szacowane grunta, prawie dwa razy tak drogo, jak sprzedawał Bank parcelacyjny lepsze grunta, wspomnieć mi tylko wypada dla ostrzeżenia chłopów przed kupnem gruntów w Roztoce, że ciążą tam wielkie długi. Bank parcelacyjny wyrabia swoim parcelantom pożyczki w Banku krajowym — przeprowadza pomiary — urzędnik Banku spisuje kontrakta tak, że koszta kupna wynoszą bardzo mało i kupno takie jest zupełnie pewne.

Co się zaś tyczy utrzymania Banku parcelacyjnego, to chłopi mają chyba na tyle siły, aby taką instytucję mogli utrzymać. Należałoby tylko przeprowadzić gruntowną rewizję gospodarki Banku i jeżeli Stronnictwo ma być odpowiedzialne za gospodarkę Banku, to przedewszystkiem Dyrekcja Banku powinna składać się z samych ludowców, którzyby byli niejako mężami zaufania Stronnictwa. O tem też powinni chłopi ludowcy a w szczególności nasi posłowie ludowi pomyśleć. Trudno nam przyjmować odpowiedzialność za gospodarkę, czy też obchodzenie się z ludem ludzi, którzy nic nie mają wspólnego z interesem Stronnictwa, i raczej szkodzą Stronnictwu. Nie Bank szkodzi Stronnictwu, lecz ludzie w Banku, którzy przecież wiecznymi nie są.

Ludowiec.

Od Administracji.

Szanowne Biura dzienników i trafiki prosimy o zaopatrywanie zwrotów w pieczątki lub adresy nadawcy, byśmy widzieli od kogo pochodzą. Brak tego wyjdzie tylko na szkodę trafik, bo znaczy to tyle, co nie nadesłane zwroty.

Szan. Prenumeratorów prosimy o pospieszenie się z odnowieniem prenumeraty na styczeń, byśmy mogli uregulować nakład naszego dodatku książkowego.

Dary Trzech Króli.

Cichą drogą, srebrną drogą,
Po niebieskim mknąc kobiercu,
Płynie, sunie blady księżyc
Melancholję niecąc w sercu.

Na krzewiny, na gałęzie
Sypie mroźny wiatr djamenty —
Noc styczniowa... noc urocza
Skryła w mroku ścieżki, skręty...

Lecz gościńcem Trzej Królowie,
Mimo mroku kroczą śmiele
Do Betleem, gdzie w stajence
Wielka radość i wesele!

Do słomianej lubej strzechy
Podążają Trzej Królowie:
Dziecię Jezus tam spoczywa —
Trza pozdrowić w kornem słowie.

I u nóżek złożyć dary
Najprzedniejsze chcą Królowie
Ale jakie? Ot — frasunek... —
Jeden z Królów na to powie:

„Złoto, srebro i kadzidło
Ofiarujem Jezuskowi..“ —
Ledwie skończył... z gwiazdek dary
U nóg padły wnet Królowi...

Niosą skarby do stajenki,
Kładą u stóp koszyk złoty —
Spojrzy Dziecię i powiada:
— „Zmieńcie skarb na łzy sieroty...“

Z ŻYCIA KRAKOWSKIEGO

Następny numer z powodu przypadającego jutro święta Trzech Króli wyjdzie w piątek o zwykłej porze.

Jan Styka mówi dziś w lwowskiem Kole literacko-artystycznem na temat „Czem będzie Grunwald w Barbakanie“. — Podobne wykłady mają się odbyć i w Krakowie.

Z posiedzenia komisji sztuki Ak. U. Dnia 24 listopada z. r. odbyło się posiedzenie Komisji historji sztuki Akad. Umiej. pod przewodnictwem prof. Dra Marjana Sokołowskiego.

Przewodniczący podał do wiadomości list wystosowany do niego przez dra Hahna, przewodniczącego Tow. historycznego w Lignicy, z prośbą o udzielenie bliższych wyjaśnień co do osoby ks. Henryka XI lignickiego.

Przewodniczący przedstawił fotografię portretu męskiego, z czarnego marmuru, będącego własnością warszawskiego Tow. opieki nad zabytkami, wykonaną dzięki uprzejmości p. Broniewskiego, dalej fotografję szkatułki, ofiarowanej przez króla Zygmunta Starego Joachimowi II, kurfirstowi brandenburskiemu a następnie fotografję plakiety srebrnej, przedstawiającej portret Jerzego Ossolińskiego.

Wreszcie odczytano pracę Adolfa Szyszki Bohusza o o synagogach żydowskich w Polsce.

Na posiedzeniu administracyjnem wybrano członkiem komisji p. dr Nikodema Pajzderskiego a sekretarzem komisji p. dr. Józefa Muczkowskiego.

Z teatru miejskiego. „Poznaj samego siebie“, komedja w 3 aktach Pawła Hervieu'go jednego z najbardziej estymowanych pisarzy dramatycznych francuskich wystawiona była na otwarcie nowego sezonu „Komedji Francuskiej“, co już daje oznakę artystyczną wyższej rangi. „Komedja“ stara się bowiem corocznie, by sztuka, inaugurująca rok sceniczny, mogła później wejść w stały repertuar, jako dzieło znamienne epoki. Krytyka paryska, nawet najbardziej surowy jej przedstawiciel Adolf Brisson, potwierdziła wybór komedji Hervieu'go recenzjami, pełnemi gorących pochwał.

Pierwsze przedstawienie „Poznaj samego siebie“ w sobotę; wraz z komedją Hervieu'go, ukaże się pełna humoru i ironii komedja Bernarda Shaw'a, „Zwycięzca z pod Lodi“.

W dniu 6 bm., w święto Trzech Króli ukaże się „Wieczór trzech króli“ Szekspira. W piątek „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“ Moliera.

„Wielki Fryderyk“ grany przez wszystkie sześć przedstawień przy wyprzedanej sali teatru, ukaże się w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Teatr ludowy. Dziś „Biedna dziewczyna“ wesoły wodewil, grany zawsze z wielkiem powodzeniem. We czwartek popołudniu „Dzwony z Corneville“ z p. Belkem i Sobolówną. Wieczorem „Nitouche“. Koci duet odśpiewają p. Zielińska i p. Sydor. W roli Celestyna wystąpi p. Szarkowski. W piątek pierwsze przedstawienie popularne z cenami nadzwyczaj niskiemi, bo po 1 K, 60 h i 20 h. Dany będzie „Mazepa“ J. Słowackiego z dyr. Rygierem w roli wojewody. Dyrekcja postanowiła dawać co tydzień jedno przedstawienie popularne i to ze sztuk klasycznych, naszych autorów i obcych. „Trójka hultajska“ graną będzie w sobotę po raz pierwszy.

Próby z „Pana Mecenasa“, aktualnej sztuki, osnutej na tle stosunków adwokackich, odbywają się codziennie. W sztuce tej, autor „Older“, znający daną sferę, wprowadza typy wzięte wprost z życia sfery adwokackiej w Krakowie.

Przedstawienie „Betleem Polskiego“ w Bronowicach Małych odbędzie się dnia 6 i 9 bm. o godz. 6 wieczorem. Bilety z przywozem i odwozem 3 K. Bilety można dostać w kawiarniach: Sauera, Bizanca i Michalika. Furmanki czekają przy rogatce łobzowskiej. 25 prc. czystego dochodu na pomnik Kościuszki.

Z sali koncertowej. Paryskie Tow. „Société des instruments anciens“ wykona w swoim piątkowym koncercie następujące utwory z XVII i XVIII wieku: 1) A. Bruni (1759—1823): Symfonja III. 2) Fr. Galeazzi (1748—1819): Suita na viole de gambe. 3) W. Nicoley (1776—?) Kwartet na instrum. smyczkowe. 4) B. Asioli (1796—1832): Koncert na viole d'amour. 5) M. de Monteclair (1667—1737) Divertissement baletowe. Są to same utwory zapomnianych

„KOSMOSY“ tutki do papierosów wszędzie do nabycia.
Z FABRYKI St. Wołoszyńskiego W KRAKOWIE.

mistrzów, które na programach innych koncertów nigdy się nie pojawiają. W koncercie użyty będzie klawicyn paryskiej firmy Pleyela.

W poniedziałek odbędzie się trzeci koncert Ignacego Friedmana z programem, poświęconym Brahmsowi, Mendelssohnowi a w znacznej części Schumannowi, którego urodzin setna rocznica przypada także w roku bieżącym.

Z Tow. muzycznego. Dyr. Nowowiejski powrócił i rozpoczyna próby w Towarzystwie muzycznem a mianowicie orkiestry w piątek o godzinie 5 popołudniu, chóru żeńskiego zaś w sobotę od 6—7 a od 7—8 chóru męskiego.

Muzyka kościelna. W kościele N. Marji Panny w uroczystość Trzech Króli w czasie sumy pontyfikalnej o godzinie 10, chór miejscowy wzmocniony odśpiewa szereg kolend z towarzyszeniem organu i orkiestry 13 p. p.

Opłatek w Kole Kościuszki. Dzisiaj we środę urządza Zarząd Koła Kościuszki w lokalu własnym (Mikołajska 3, I. p.) „Opłatek“ dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Zabawy karnawałowe. Dzisiaj wielka zabawa w sali strzeleckiej urządzana przez Wydział stow. maszynistów i monterów mechanicznych. Początek o wpół do dziewiątej wieczorem.

W sobotę 8 bm. zabawa „Gwiazdy“ i Czytelni Robotniczej T. S. L. im. Kilińskiego w sali „Sokoła. Początek o godzinie 8 wieczorem.

We wtorek 11 bm. bal kucharzy w sali Klubu pocztowego. Czysty dochód przeznaczono na założenie szkoły zawodowej.

Tegoroczny bal na kolonje wakacyjne odbędzie się we środę 19 bm. w salach Starego Teatru pod protektoratem księżny Dominikowej Radziwiłłowej z Balic. Zaproszenia rozesłane będą w najbliższych dniach.

Wydawnictwo grunwaldzkie. Nakładem nowej Spółki wydawniczej „Roja & Com.“ wyszła trójbarwna reprodukcja Matejkowskiego „Grunwaldu“ w kilku wydaniach: jako obraz do oprawy, jako złożona z 4 części karta pocztowa składana, tudzież jako oddzielne pocztówki z poszczególnymi momentami z obrazu. Na każdem wydrukowano stosowne ustępy z Sienkiewiczowskich „Krzyżaków“. Wykonanie pod każdym względem artystyczne przynosi zaszczyt firmie Jabłońskiego, skąd klisze wyszły i drukarni Anczyca.

Z Tow. Pielęgnowania Nauk Społecznych. Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się 7 bm. o godzinie wpół do 8 wieczór w lokalu Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego l. 28, II p. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu głównego, wybór nowego zarządu i komisji sprawdzającej, oraz dyskusja w sprawach społecznych i zmiany statutu. Goście, wprowadzeni przez członków, mają wstęp wolny. Ze względu na ważność obrad uprasza się o liczny udział.

Z Cyrku Edison. Atrakcją programu od czwartku 6 bm. do czwartku 13 bm. będą dwa zdjęcia artystyczne p. t.: Rękojmia podług dramatu Schillera i Carmen, grana przez najwybitniejszych artystów paryskich i rzymskich. Reszta programu składać się będzie ze zdjęć o treści pouczającej i zabawnej.

Poraniony syn Marsa. Jan S., zatrudniony w charakterze „pucera“ u jednego z oficerów, zabawiał się wczoraj w knajpce przy ulicy Zwierzynieckiej. Podczas zabawy przyszło do bójki, w której żołnierz został tak mocno poraniony nożami przez cywilów, że aż na Pogotowiu o 1 w nocy szukał poratowania.

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza wydzierżawić resteurację na dworcu kolejowym w Jaśle z dniem 1 kwietnia 1910, z przynależnem do restauracji tej mieszkaniem składającem się z 2 pokoji i pokoju na poddaszu wraz z ubikacjami ubocznemi.

Reflektanci na restaurację tę zechcą wnieść ostemplowane podania, dowodami uzdolnienia zawodowego zaopatrzone, w zamkniętej kopercie, opatrzonej napisem „Oferta na restaurację kolejową w Jaśle“ najpóźniej do dnia 1 lutego 1910 godzina 12 w południe do tut. c. k. Dyrekcji.

W ofercie wymienionym być powinien oferowany roczny czynsz dzierżawny osobno za restaurację a osobno za przynależne do restauracji mieszkanie.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w tut. Oddziele dla spraw prawnych i administracyjnych w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrektor kolei państwowej:
Zborowski m. p.

Wykłady Uniwersytetu ludowego.

W bieżącym tygodniu.

(Sala Muzeum techn. ul. Franciszkańska. Początek wykładów o godz. 7 wieczór).

D. 5-go I. środa: Literatura pol. — p. Pazdanowski.
D. 6-go I. czwartek: Przeludnienie — p. Golińska, godz. 5 popoł.
Sztuka żywego słowa — p. Uziembło.
D. 7-go I. piątek: Stronnictwa emigracji — p. Szpotański.
D. 8-go I. sobota: Literatura pol. — p. Pazdanowski.
D. 9-go I. niedziela: Przeludnienie w statystyce — p. Golińska.
Sztuka żywego słowa — p. Uziembło.

Repertuar teatrów krakowskich:

	miejski	ludowy
Środa	Wielki Fryderyk	Biedna dziewczyna
Czw. po poł.	Judyta	Dzwony z Corneville
Czw. wieczór	Wieczór 3 Króli	N'touche
Piątek	Mizantrop Małżeństwo z musu	Mazepa
Sobota	Poznaj samego siebie Zwycięzca z pod Lodi	Trójka hultajska

Gwiazda Mędrców.

(W dzień Trzech Króli).

Niezwykłe zjawisko niebieskie, zwiastujące Mędrcom narodzenie się Chrystusa i prowadzące ich z odległej krainy do stajenki Betleemskiej — było od dawna i jest jeszcze do dzisiejszych czasów zagadnieniem nierozwiązanem. Najdawniejszem i najwięcej znanem objaśnieniem tego zjawiska jest przypuszczenie, że była to gwiazda nowa, — jakie niejednokrotnie później się pojawiały, — albo też, że była to kometa.

Obie te hypotezy okazują jednak mało prawdopodobieństwa; pozostają nam tylko dwa fakty, jako pewne, mianowicie, że w czasie narodzenia się Chrystusa wystąpiło na niebie niepospolite zjawisko, które równocześnie było tego rodzaju, że zauważyć je mogli tylko bystrzy obserwatorowie nieba. Gdyby to bowiem była gwiazda niezwykłej jasności, lub kometa, to byłoby niemożliwem, aby wiedziało o tem jedynie parę osób, a zresztą fakt taki byłby z pewnością gdzieś więcej zapisany. Tymczasem poza ewangeljami nie znajdujemy nigdzie wzmianki o czemś podobnem, a i teksty samych ewangelji naprowadzają nas na domysł, że oprócz Mędrców nikt więcej owej gwiazdy nie widział.

Podobnie też trudno przypuszczać, by zjawiskiem tem mogła być kometa. Komety bowiem nigdy nie należały do rzeczy tak nadzwyczajnych i — co może jeszcze ważniejsze — z pojawienia się komety zawsze wróżono tylko złe, smutne następstwa. Dlaczegóżby więc w tym jedynym wypadku przepowiadano coś wręcz przeciwnego?

Jak już widać z tego, co się wyżej powiedziało, tego rodzaju tłomaczenie gwiazdy Trzech Króli jest niewystarczające i chcąc się trzymać słów ewangelji, należałoby przypuścić, że była to jakaś gwiazda cudowna, widzialna tylko dla samych Mędrców. To też uczeni nie zaprzestali dalszych badań w tym kierunku i w ostatnich latach ukazało się kilka nowych prób wytłumaczenia owej gwiazdy Trzech Króli. Dążeniem kilku z tych uczonych jest wprawdzie w większej części dokładne oznaczenie doby przyjścia na świat Chrystusa, — wszyscy jednak posługują się jednakiem prawie materjałem dowodowym.

I tak za najważniejszą uważają oni wszyscy to, że — jak wykonały obliczenia matematyczne — w 7 roku przed Chrystusem miała miejsce konjunkcya dwu planet Jowisza z Saturnem. (Przez konjunkcyę, albo złączenie rozumieją astronomowie tego rodzaju położenie dwu lub więcej planet względem siebie, że dla naszego wzroku wydaje się, jakby były jedna tuż przy drugiej).

W dalszym ciągu uwzględniają dzisiejsi uczeni tę okoliczność, że w tych czasach w krajach wschodnich jak Chaldea, Assyrja, Egipt i t. d. zajmowano się bardzo dużo astrologją. Astrologja zaś była to nauka, która twierdziła, że z położenia gwiazd na niebie i z wzajemnego ich ułożenia można wnioskować o wypadkach, mających nastąpić w przyszłości. Astrologowie twierdzili dalej, że z położenia gwiazd można wróżyć nietylko przyszłość jednej osoby ale całych narodów, a nawet całej ludzkości. Celem takiego przepowiadania z gwiazd we wszystkich prawie państwach na wschodzie ustanowieni byli specjalni urzędnicy, — najczęściej z pośród kapłanów, — których zadaniem było ustawiczne obserwowanie ruchu planet, a następnie przedkładanie panującemu wyciągniętych stąd przepowiedni.

Jeżeli więc owi trzej mędrcowie byli królami czy książętami, to teraz jest dla nas całkiem zrozumiałem, że mogli mieć wiadomość o zjawiskach na niebie, które uszły uwagi innych ludzi. Konjunkcja ta mogła być dla astrologów ówczesnych tem więcej ciekawa, że właściwie miała miejsce 3 razy w ciągu jednego roku, gdy wogóle złączenia tych dwóch planet są bardzo rzadkie. Tymczasem w r. 7. przed naszą erą planety te spotkały się ze sobą najpierw 29 maja, poczem znowu trochę oddaliły się od siebie, aby 4 października złączyć się powtórnie. Lecz i to złączenie nie było ostatniem, gdyż nastąpiło po raz trzeci 5 grudnia. Miejsce wszystkich tych konjunkcji przypadało zaś w znaku ryb, co jak zobaczymy — miało także astrologiczne znaczenie.

Zanim jednak przyjdziemy do przedstawienia, co astrologowie mogli sądzić z owego spotkania się Jowisza z Saturnem, musimy wprzódy zaznaczyć, że i poza granicami Palestyny wiedziano o mającym przyjść Mesyaszu i wiele sobie stąd obiecywano. Jeżeli więc spostrzeżono na niebie znaki, zapowiadające wypadek niezwykły, a doniosłego znaczenia, to łatwo już można było wpaść na domysł, że chodzi właśnie o narodzenie się Mesyasza. Na domysł taki wpaść mogli jeszcze tem łatwiej, że — jak później zobaczymy — był pewien szczegół w całości zjawiska, wskazujący na Palestynę jako kraj, w którym miał zajść ten ważny wypadek.

A teraz przypatrzmy się choć pobieżnie, jakie mogło być rozumowanie Mędrców, gdy spostrzegli w Rybach Jowisza, złączonego z Saturnem. Odpowiedź nie będzie bardzo trudna, jeśli zajrzymy do starych ksiąg astrologicznych.

Jak się już wspomniało, konjukcja ta przypadła w znaku Ryb, czyli według astrologji w takiem miejscu, gdzie planeta Jowisz z szczególniejszą siłą wywiera swój wpływ. Jowisza zaś uważali astrologowie za dawcę piękności, cnoty, fantazyi, wymowy i mądrości, a dalej — oznaczał on zwycięzców, założycieli sekt religijnych, władców, króli i ludzi ufnych we własne siły. Inne znów znaczenie miał Saturn. Oznaczał on przewroty i rozłąkę, sprowadzał ubóstwo, zdradę i opuszczenie od wszystkich. — W tym samym jednak znaku Ryb wielki wpływ wywierała planeta Wenus, i ona miała sobą niejako złączyć i złagodzić wpływy Jowisza i Saturna. Wenus oznaczała bowiem w astrologji miłość, zgodę i przebaczenie. Z całości wnioskowaćby więc można o wielkim człowieku, który wprawdzie ulegać będzie losom Saturna, ale przejdzie je czysty i zwycięzki, zwycięzki przez miłość i przebaczenie! — W końcu dodać jeszcze można, że astrologowie znane im kraje przydzielili niejako pod panowanie różnym znakom zodjaku i właśnie wypadło, że Palestyna znajdowała się pod władzą Ryb, co również mogło poszukiwania Trzech Króli skierować właśnie ku temu krajowi.

Powyższe tłumaczenie gwiazdy Betleemskiej nie objaśnia nam oczywiście wszystkiego, co w Piśmie św. czytamy; jest jednak oryginalne i nie pozbawione pewnego prawdopodobieństwa.

K. Aurelly.

PIWO PILZNIEŃSKIE B. B. = PIWO MONACHIJSKIE B. B.
z Browaru Mieszczańskiego w Pilznie założonego w roku 1842 pierwszorzędnej marki, znane ze swej dobroci, oraz
z Browaru Mieszczańskiego w Monachium założonego w roku 1653 w beczkach, butelkach i syfonach
poleca: Jeneralna Reprezentacya, Kraków, Jagiellońska 7, Telefon 968.
Prawdziwe tylko z marką B. B.

Najlepsze mydła udelikatniające skórę, zapobiegające opaleniu i wysypkom są

Hygieniczne mydła przetłuszczone

wyrobu

M. MALINOWSKIEGO

11 odmian zapachów kwiatowych, mydło ogórkowe

Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw!

B. GABRYELSKA — **Kraków**, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Uroczystość Grunwaldzka w Krakowie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu ku uczczeniu 500 letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Obradom przewodniczył prezydent Dr. Leo. Sekretarz komitetu p. Groele przedstawił, iż w myśl uchwał Rady miasta z 17 grudnia 1908 i 3 czerwca 1909 magistrat odniósł się do prezydjum m. Lwowa i magistratów 30 większych miast w kraju, celem zawiązania krajowego komitetu, i wdrożenia wspólnej w tej sprawie akcji.

Dotychczas nadeszły odpowiedzi od 7 miast: Jasło, Krosno, Sanok, Sokal, Wadowice, Żółkiew, Kołomyja z oznajmieniem, iż reprezentacje tych miast solidaryzują się z uchwałą Rady m. Krakowa i wyznaczają swych delegatów do komitetu kraj.

Przyjęto do wiadomości, iż w Ameryce w mieście Buffalo zawiązały się dwa polskie Komitety, jeden ogólno-obywatelski, drugi Tow. Muzycznego im „Moniuszki", które zapowiadają bardzo liczną przeszło tysiąc osób liczącą wycieczkę z za oceanu na tę narodową uroczystość. Zapowiedział również swój udział Związek pol. gimnastycznych towarzystw w Austryi, który urządza podczas uroczystości ogólny zlot Sokołów w Krakowie.

Wiceprezyd Dr. Szarski zawiadomił zebranych, że w tym samym czasie obchodzić będzie starożytna krakowska Kongregacya kupiecka pięćsetletnią rocznicę swego istnienia i zaprosiła na tę uroczystość reprezentację kół kupieckich z całej Polski.

Przewodniczący przedstawił w ogólnych zarysach program uroczystości, streszczający się następująco;

1) Dwa nabożeństwa: polowe na błoniach i w kościele Marjackim.

2) Uroczysty pochód na Wawel do grobowca króla Wł. Jagiełły.

3) Odsłonięcie pomnika Wł. Jagiełły.

4) Zlot Sokołów polskich.

5) Wystawa Sztuki polsko-czeskiej, oraz wystawa pamiątek z epoki grunwaldzkiej.

6) Wydanie pamiątkowej broszury z illustracjami w tańszem i ozdobniejszem wydaniu.

7) Wybicie medalu pamiątkowego.

8) Wystawienie obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem", oraz otwarcie Panoramy grunwaldzkiej.

9) Przyjęcie zaproszonych delegatów.

10) Uroczyste przedstawienie teatralne.

11) Wycieczki zagranicznych gości do Wieliczki i do Tatr.

Dla uświetnienia uroczystości i nadania jej cechy ogólno-narodowej, uchwalono zaprosić marszałka hr. Badeniego, Wydział krajowy reprezentacje miast powiat. i większych miast, oraz reprezentacje stołecznych miast słowiańskich w monarchji. Szczegółowy program ustalony będzie na najbliższych posiedzeniach komitetu, poczem przedłożony zostanie Radzie miejskiej do ostatecznego załatwienia.

W końcu wybrano subkomisję, w skład której weszli radcy miejscy: Stanisław Domański, prof. dr Julian Nowak i dr Wł. Wasung. Subkomisja ta na posiedzeniu 6 b. m. ma przedstawić wnioski co do powołania nowych członków do współudziału w pracach Komitetu.

Podgórze.

Nadzieja. Mieszkańcy stołecznego zabrudzonego miasta Podgórza cieszą się nadzieją, że wkrótce, jak astronomowie przepowiadają, przyjdzie kometa, myrdnie ogonem i wszystkich aniołkowie wezmą z tej galicyjskiej gleby. Cieszą się zaś dlatego, bo z chwilą tą zniknie z ulic olbrzymie błoto, w którem magistrat chce koniecznie potopić chociażby tych, co nie byli za dodatkiem gminnym do podatku.

Spłatał mu figla. Józef Goryl, gospodarz z Kobierzyna przyjechał wczoraj końmi do Podgórza i za placówkę obrał sobie miejsce w pobliżu mostu podgórskiego. Przyjechał on jak zwykle po oficerów stacjonowanych w Kobierzynie a biwakujących w tym nowym roku w restauracjach krakowskich. Sprzykrzyło mu się tak ustawicznie czekać przy koniach, więc wstąpił na jednego do otwartego szyneczku. Jakież było jego zdziwienie, kiedy po wyjściu z knajpy nie zobaczył ani wózka ani koni. Nieznany figlarz wsiadł na wózek, zaciął konie i odjechał sobie najspokojniej do Kobierzyna, z czego najbardziej konie były zadowolone, że u żłóbka stanęły. Niedomyślny Goryl szukał więc przez cały dzień po Wieliczce i Krakowie swojego pojazdu i musiał pieszo wrócić do domu nie wiedząc o tem, kto mu takiego figla wypłatał.

Poparzenie. Helena Unger zamieszkała przy ulicy Kalwaryjskiej przywołała do siebie 9-letnią Bronię X., pasierbicę stróża i poleciła jej zapalić w piecu. Ażeby węgle lepiej się żarzyły, nakazała jej polać je naftą. Dziewczyna uczyniła zadość swojej pani i ze zapałką w ręce chciała rozniecić ogień w piecu. Tymczasem nafta buchnęła płomieniem, od którego zajęła się skromna sukienka dziewczęcia. Poparzoną dotkliwie opatrzył miejscowy lekarz dr Bobrowski.

Zmarli. Antoni Wittek, starszy komisarz skarbu przeżywszy lat 76.

Kronika prowincjonalna.

„Jasełka" w Brzesku. W niedzielę 9 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem, w sali „Sokoła" w Brzesku odbędzie się przedstawienie „Jasełek" Stanisława Jasińskiego, które odegra amatorskie kółko włościańskie Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Łoniowach. W antraktach przygrywać będzie nowo-założona łoniowska orkiestra włościańska. Po przedstawieniu zostanie rozlosowane t. zw. „Boże drzewko". Cały dochód przeznaczony na cele ochotniczej straży.

Przedstawienie „Betleem polskiego" przez młodzież rękodzielniczą. Czytelnia młodzieży rękodzielniczej w Myślenicach wznowiła w niedzielę 2 bm. „Beetleem polskie" L. Rydla. Szlachetne jej usiłowania powiodły się zupełnie. Na pierwszy plan wysunęły się jak zwykle kreacje, stworzone przez ulubieńców sceny myślenickiej: p. Oświęcimskiej, Święchowej i p. Cwierzyka. Inni amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Wspomnieć wypada o umiejętnej reżyserji, która stanęła na wysokości swojego zadania. Sala „Sokoła" była szczelnie wypełniona publicznością.

Choroba posła Oleśnickiego. Najwybitniejszy przedstawiciel Ukrainy w Radzie państwa i w Sejmie, poseł Eugenjusz Oleśnicki, zaniemógł onegdaj poważnie na udar serca. Właściwie był od dawna chory na serce, w nocy jednak ze soboty na niedzielę około godziny 4 wystąpił atak silniejszy, t. zw. „angina pectoris". Konsyljum lekarskie, złożone z dra Ozarkiewicza, Gluzińskiego i Selzera, orzekło, że stan chorego, o ile ataki się nie powtórzą, nie jest groźny, ale chory będzie musiał ze 14 dni poleżeć w łóżku, a następnie na parę miesięcy pojechać na południe dla leczenia się i spoczynku bezwzględnego. Skutkiem tego poseł Oleśnicki nie będzie brał udziału w obradach najbliższego Sejmu.

W sprawie pomocy młodzieży ubogiej z Królestwa Polskiego odbyła 21. b. m. posiedzenie Komisja wykonawcza Komitetu obywatelskiego. Po kilkugodzinnej dyskusji postanowiono: 1) dążyć do założenia osobnego Towarzystwa; 2) prowadzić akcję w dalszym ciągu pod opieką ogólno-narodowego bezpartyjnego towarzystwa P. L. N.; 3) w styczniu 1910. zwołać posiedzenie obszerniejszego Komitetu obywatelskiego. Akcja ta budzi wszędzie a zwłaszcza za kordonem gorące zainteresowanie. Oprócz datków z Odessy i Wilna napływają nowe. Komitet będzie zgłaszał wpływy pieniężne i deklaracje w „Straży Polskiej", która od stycznia 1910 będzie wspólnym organem P. L. N. i w dziennikach krajowych. Adresować należy; „Pomoc młodzieży w Królestwie" — Bank zaliczkowy (Książ. 7747) Lwów, Hetmańska 10.

Koncert jubileuszowy na cześć Szopena. W r. 1910 upływa sto lat od chwili, w której w Żelazowej Woli pod Warszawą ujrzał światło dzienne Fryderyk Szopen, jeden z najsławniejszych muzyków polskich. We Lwowie powstała w sferach muzykalnych myśl, aby stuletnią rocznicę uczcić uroczystym obchodem. W tych dniach zawiązał się komitet, który się zajmie całą sprawą. Ignacy Paderewski przyrzekł wziąć czynny udział w obchodzie. Wystąpi on z koncertem złożonym wyłącznie z utworów Szopena; prócz tego postanowił dyrygować, po raz pierwszy w kraju wykonać się majęcą własną Symfonją. Pozatem planowany jest koncert historyczny złożony z utworów muzyków współczesnych (Dobrzyński, Eitner, Kurpiński), w którym Paderewski oświadczył — gotowość odegrania jednego z „Koncertów" Szopena, a nareszcie koncert złożony wyłącznie z utworów młodych muzyków polskich. Wypracowanie szczegółów jakoteż i całości obchodu, pozostawiono komitetowi ściślejszemu, który się za dni kilka zbierze.

Przed zniesieniem propinacji. Według informacji zasięgniętych z wiarygodnego źródła, sprawa koncesji szynkarskich przedstawiać się będzie następująco:

W lutym ogłoszone będzie obwieszczenie informujące o wnoszeniu podań o koncesje, a w marcu będą te podania rozpatrywane. Wprawdzie tendencja jest, aby zmniejszyć liczbę szynków, ale osoby posiadające już koncesje, pozostaną przy nich i nadal. W podaniach o koncesje należałoby prosić alternatywnie albo o koncesje na wyszynk wszelkich trunków (wódki, piwa, wina etc.), albo przynajmniej tylko na wyszynk spirytusowych trunków. W razie odmówienia ogólnej koncesji, można otrzymać tę drugą. Handel piwem pozostanie wolnym handlem. Nabywanie koncesji przez Tow. gospodnio-sznkarskie nie jest wykluczone. Warunki otrzymania koncesji są przewidziane powszechną ustawą przemysłową.

Rozszerzenie warsztatów studenckich Ligi Pomocy Przemysłowej. Wskutek napływu uczniów we wszystkich działach a zwłaszcza w dziale stolarskim, tokarskim i snycerskim — była Kuratorja Warsztatów zniewoloną rozszerzyć te działy, a ponieważ dotychczasowe ich pomieszczenie w realności Ligi Pomocy przemysłowej okazało się za szczupłe — zwróciła się do pokrewnych instytucji z prośbą o udzielenie gościny na ten cel. Starania Kuratorji uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, albowiem Dyrekcja lwowskiego Instytutu technologicznego oceniając doniosłość idei Warsztatów studenckich, z obywatelską gotowością odstąpiła jedną z własnych sal wykładowych na tymczasowe pomieszczenie wspomnianych trzech działów warsztatowych, dopóki Liga Pomocy przemysłowej nie uzyska większego gmachu na swoje cele.

Szkodliwość ręcznej roboty tutek usunięta!

Cenniki i próby opłatnie i gratis.

Żądajcie wszędzie TUTEK FABRYKI M. PASCHALSKIEGO Kraków — ulica Krowoderska 21

wyrabianych jedynie na maszynach najnowszej konstrukcji sposobem prawdziwie hygienicznym.

Przestańcie palić tutki wyrabiane ręcznie!

Cenniki i próby opłatnie i gratis.

Pączki tylko na maśle Chrust Faworki są już do nabycia

w Cukierni Lwowskiej Jana MICHALIKA

Kraków, ulica Florjańska L. 45.

Przeniesienie i rozszerzenie tych trzech działów Warsztatów studenckich, nastąpi w najbliższych dniach i umożliwi młodzieży korzystanie w znacznie większej ilości, aniżeli dotąd z instytucji Warsztatów studenckich. Należy się spodziewać, iż nasza młodzież ze sposobności tej chętnie skorzysta.

Nowa szkoła gospodyń wiejskich założona będzie w najbliższym czasie w Podegrodziu (pow. Nowy Sącz) dzięki niestrudzonym zabiegom posłów z tutejszego okręgu: Tomasza Ciągły i marszałka Stanisława Potoczka. Zorganizowano w tym celu osobne towarzystwo, które wybrało ze swego grona dyrekcję i Radę nadzorczą, krzątającą się bardzo energicznie około powołania tej tak niezbędnej szkoły. Grunt odpowiedni już zakupiono za trzy tysiące koron tak, że prace około wystawienia budynku rozpoczną się w najbliższych tygodniach. Skoro tylko stanie budynek szkolny, cała akcja oddaną będzie Wydziałowi Rady powiatowej w Nowym Sączu, który nową szkołę będzie utrzymywał swoim kosztem.

Nowe szkoły. Rada szkolna kraj. zorganizowała 1-klasową szkołę w Gembiczynie, w okręgu pilzneńskim, a zarazem włączyła gminę Połomyję do zakresu szkolnego w Dobrkowie; zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe: w Smerecznem, w okręgu dolińskim: w Duńkowiczkach, w okręgu przemyskim; w Rudence, w okręgu liskim; w Hulskiem, w okręgu liskim; w Caryńskiem, w okręgu liskim; w Chmielowej, w okręgu horodeńskim; w Będziemyślu, w okręgu ropczyckim; w Klęczanach, w okręgu ropczyckim; przekształciła: 2-klasową szkołę w Stawczanach, w okręgu grodeckim, na 4-klasową; 1-klasową szkołę w Czańcu, w okręgu bialskim, na 2-klasewą.

Sprostowanie. Na mocy § 19 ustawy prasowej proszę Szanawną Redakcję zamieścić na łamach Szanownego Pisma odnośnie do Nru 301 pod tytułem „Fanatyk" następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, jakobym zakazywał dzieciom szkolnym urządzać choinkę, prawdą atoli jest, iż wszystkim odradzałem urządzać takową ze względu na: 1) dewastację lasów (w każdym niemal domu miejskim czy wiejskim były tu choinki); 2) marnowanie grosza na pruskie świecidełka, choćby nawet na krajowe wyroby trujących cukierków (był taki wypadek otrucia w Wojniczu); 3) deprawację młodzieży z powodu częstych nadużyć z okazji choinki (dzieci wyłudzają grosz od rodziców niby na przybory szkolne, lub wprost kradną). Nieprawdą jest, jakobym łzy wyciskał „maleństwom", ale prawdą jest, że same sprzeciwiały się urządzeniu drzewka, poprzestając na szopce (postarałem się o takowe u miejscowych kupców), ubranym po staropolsku snopie w domowe pierniki, zabawki i owoce, światku z opłatków nad gromnicą, na gwiazdce z łyżew, sanek, książek, czy odzieży, którą w razie możności i przyzwolenia rodziców mogłyby darować biednym współuczniom. Dalej nieprawdą jest, jakobym wogóle stał na Rynku, gdyż rano obowiązki szkolne nie pozwalają, a po południu byłem zajęty spowiadaniem dzieci. Prawdą jest, iż zabroniłem dzieciom iść na przedstawienie, skoro zapowiedziano zapasy kobiet.

Z poważaniem *Ks. Dec.*

Zmarli.

Dr Samuel Czambel zmarł onegdaj w 53 roku życia w Csillaghedyt pod Budapesztem. Imię swoje zapisał w nauce slawistycznej dwiema głównie sprawami: „Ceskoslovanska jednota, jeji minulost, prizitomnost a budonenost" (Jedność czesko-słowacka, jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość) i wielkiem dziełem „Slovenska rzecz" (Mowa słowacka). Znaczenie jego w dziejach Słowaczyzny jest niecodzienne. Dano mu imię „Słowackiego Konrada Wallenroda", inni go zwali typem połowicznego renegata.

Dlaczego? Redagował długie lata madziarskie „Slovenske Nowiny", służąc rządowi madziarskiemu przeciw idei narodowej Słowaków. Otrzymał później stanowisko naczelnika kancelaryjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych i został sekretarzem ministerjalnym. Z wpływów zaś swoich korzystał dla dobra nauki słowackiej. Urlopy i stypendja poświęcał na wędrówki po ojczyźnie i badanie mowy żywej. Spostrzeżenia językowe zamknął we wspomnianych dziełach, które mu miały także utorować drogę do katedry uniwersyteckiej. Wpływami bowiem swymi uzyskał już u rządu stworzenie w Budapeszcie katedry języka i piśmiennictwa słowackiego.

Myśl przewodnią pierwszej książki stanowi teorja, że Słowacy nie są z rodziny czeskiej, ale bliższe krewieństwo łączy ich ze Słowianami południowymi. Popierając tedy separatyzm narodowy Słowaków od Czechów, służył polityce madziarskiej, która zawsze jedność czesko-słowacką łamała i zwalczała. Ale równocześnie głosił, że Madziary mogą zmadziaryzować Słowaków przez popieranie ich języka, przez co oddzielą ich od Czechów skutecznie a przybliżą do siebie. Uważał rządową opiekę nad mową słowacką za przejście pośrednie do zmadziaryzowania. W tej niby to myśli i celu usuwał, jak mógł, wyrazy czeskie z mowy słowackiej, nie plamiąc bynajmniej słów madziarskich. Nie miał z tego powodu dobrego imienia u Czechów, a swoi cenili go dwojako, zaufańsi, co byli spoufaleni z jego zamiarami, wyrażali się o nim dobrze, dalsi z ostrożnością.

Z dzieła jego o mowie słowackiej korzystają i polscy uczeni, bo i statystyka Polaków orawskich i spiskich i mowa ich znalazły tam swoje zwierciadło.

Aeroplany na usługach wojskowości.

Gazety francuskie donoszą, iż staraniem ministerstwa wojny odbywają się w Paryżu już od kilku miesięcy próby zastosowania aeroplanów do celów wojennych. Szczególną uwagę zwracają w francuskich kołach wojskowych na udoskonalenie aeroplanów, przeznaczonych do miotania pocisków. Dzienniki niemieckie wyrażają się krytycznie o tych próbach z aeroplanami i przepowiadają, że aeroplany nie odegrają większej roli w wojnie z różnych powodów. Przedewszystkiem aeroplany nie będą w stanie poczynić szkód znaczniejszych, gdyż mogą pomieścić w swem wnętrzu najwyżej dwie lub trzy bomby. Powtóre nie będą one zbyt bezpieczne przed strzałami ze strony wojsk nieprzyjacielskich, gdyż unoszą się stosunkowo dosyć nisko.

Aby zwiększyć wartość statków powietrznych w celach wojskowych, pracują wybitni francuscy inżynierowie wojskowi i cywilni nad wytworzeniem nowego typu, który ma połączyć w sobie zalety aeroplanów i balonów sterowanych. Te nowe statki będą aeroplanami, zaopatrzonymi w małe balony, które zneutralizują ich wagę, będą więc odgrywać rolę podobną jak pęcherz u ryby.

Także i Anglicy interesują się żywo w czasach ostatnich powietrzną żeglugą. W jednym z dzienników angielskich zabiera w tej sprawie głos lord Roberts i wykazuje ogromne korzyści z zastosowania powietrznych „okrętów" podczas wojny. Oddadzą one armji niewątpliwie ogromne usługi, ale jeżeli będą zastosowane w liczbie znaczniejszej, całemi setkami. „Nie powinniśmy zapominać o tem, mówił lord Baden-Powell, że istnieją już maszyny, które mogą przybyć do nas z kontynentu zupełnie niespodziewanie i bardzo jest prawdopodobne, że mogłyby wyrządzić nam szkody niemałe, chociażby przytem zginęły. Dlatego musimy pomyśleć zawczasu o tem, aby obronić się przed takimi atakami".

Defraudacja 600 tys. koron

Istnieje w Pradze instytucja finansowa nosząca nazwę „Czeska Banka". Od kilku lat zajęty był w charakterze kierownika oddziału giełdowego Jan Korzinek. Kiedy w roku 1900 przeprowadzono szkontrum kasy okazało się brak 60 tysięcy koron nadto różne nieformalności książkowe. Rada nadzorcza banku miała już wówczas wydać polecenie, aby Korzinka aresztowano. Przyrzekł jednak zwrocić szkodę, jaką instytucji wyrządził.

Przed kilku dniami odbyło się drugie szkontrum i przy tej sposobności odkryto daleko jeszcze większą malwersację. Wyszło bowiem na jaw, iż Korzinek po ustąpieniu z banku oddawał się spekulacjom giełdowym. Przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję, podczas której znaleziono wiele papierów wartościowych. W jednym banku miał Korzinek złożoną większą kwotę pieniężną.

Spekulacje giełdowe, prowadzone przez niego wraz z bankierem wiedeńskim Kohnem, miały na celu zrujnowanie banku. To też po wykryciu całej szacherki odniosła się dyrekcja banku do policji wiedeńskiej, a ta zarządziła aresztowanie Kohna i jego zastępcy Rotha. W aferę tę wchodzą jeszcze dwie osobistości, mianowicie dwaj komitenci giełdowi Houzvicca i Schmid, przeciw którym bank zrobił doniesienie o wymuszenie. Obaj oni zażądali od banku zwrotu swych depozytów giełdowych, złożonych w Banku na pokrycie ich zobowiązań, a równocześnie powątpiewali we właściwość udzielonych byłemu dysponentowi Banku czeskiemu Józefowi Korzinkowi poleceń giełdowych. Bank przeciw temu zaprotestował, wnosząc doniesienie przeciw Korzinkowi o wymuszenie.

Szkoda wyrządzona przez tę geszefciarską spółkę bankowi wynosi około 600 tysięcy kor.

Wczoraj odbyły się rokowania o pokrycie tej sumy, nie doprowadziły one jednak do żadnych rezultatów. Brakującą kwotę ma pokryć Rada nadzorcza, która ma nadzieję, iż z depozytów Korzinka i Kohna uda się pokryć całą sumę. Zasuspendowany również został dyrektor „Czeska Banka" Tihak, ponieważ nie prowadząc należytej kontroli, umożliwił Korzinkowi malwersację. Kohn został odstawiony do więzienia w Pradze.

Wymordowanie całej rodziny.

W noc sylwestrową spełnioną została tuż obok stacji Jabłonna w Królestwie Polskiem straszliwa zbrodnia, ścinająca wprost krew w żyłach ludzkich. Ofiarą padła cała rodzina, złożona z pięciu osób, którym w okrutny sposób zadali śmierć niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy.

Według dzienników warszawskich, sprawa owej tajemniczej zbrodni tak się przedstawia:

Na linji kolei Mławskiej zatrudniony był od dłuższego czasu w charakterze budnika 42-letni Marcin Kurek. Codziennie pełnił on służbę bardzo gorliwie, to też wszystkich ogromnie zdziwił fakt, iż w dniu po owej nocy krytycznej nie widziano wcale Kurka przy jego pracy. Kiedy już zbliżało się południe, a Kurek do pracy się nie stawił, udali się funkcjonarjusze kolejowi do jego mieszkania, które zastali z wewnątrz zamknięte. Odryglowali więc po niejakim czasie drzwi i oto oczom przedstawił się straszliwy wprost widok. Na środku izby leżał w kałuży zakrzepłej krwi trup zamordowanego budnika z poderżniętem gardłem; koło łóżka walało się ciało 26-letniej żony Kurka, zaś na dwóch nędznych łóżkach spoczywały ujęte wiecznym snem trzy ciałka drobnych dzieci. Wszyscy mieli poderżnięte ostrem narzędziem gardła.

Wyłamana szuflada komody, połamane i porozrzucane po całem mieszkaniu sprzęty, naprowadzają na domysł, iż zbrodni tej dokonali złoczyńcy w celach rabunkowych. Na podstawie informacji, zebranych przez władze, które natychmiast rozpoczęły za sprawcami poszukiwania, okazuje się, iż wymordowaną rodzinę odwiedzał często pewien żołnierz. Na parę dni przed popełnieniem owej zbrodni, widziano go u Kurka w towarzystwie dwóch indywiduów. Żołnierz ów dopytywał się często dzieci zamordowanego, czy Kurek nie posiada uzbieranych pieniędzy. Dzieci po-

Do Ameryki

Kanady, Argentyny i Brazylji — wysyła najtańszą i najkrótszą drogą
Koncesjonowane Biuro podróży Jadwigi Kronhelmowej
w Trzebini.
Poczta i telegraf w miejscu. Telefonu Nr. 10.

UWAGA.

Warto korzystać ze sposobności. Tylko krótki czas urządzam sprzedaż i sprzedaję: Kołnierze we wszystkich fasonach, tuzin K. 3·50. Kołnierze stojące wykładane, tuzin K. 4·89. Mankiety białe i kolorowe, 6 par K. 2·40. Skarpetki w jednym kolorze 6 par K. 2·—. Skarpetki w pasy, 6 par K. 2·90. Nadto: Krawaty, koszule, bieliznę, rękawiczki, towary galanteryjne i t. p. za bezcen.

HENRYK RECHT
w Krakowie, ulica Floryańska L. 2.
(Hotel Drezdeński).
Filia: ulica Grodzka L. 25.

dobno wyjawiły, że ma schowane w izbie pod poduszką większe kwoty pieniędzy.

Najważniejszym jednak dowodem, przemawiającym na niekorzyść owego żołnierza, będzie okoliczność, iż w kilka godzin po dokonaniu zbrodni w domku budnika, zbiegł on w niewiadomym kierunku i dotychczas mimo energicznych dochodzeń ze strony władz, nie zdołano go odszukać.

Samobójstwa dzieci.

Ogólne zdenerwowanie obecnych czasów jest powodem ustawicznych samobójstw. Zdarzają się one nietylko w gronie osób starszych, ale nawet wśród dzieci.

I tak we Lwowie odebrała sobie życie 15-letnia dziewczyna przez rzucenie się z trzeciego piętra. Powody były różne.

Jako córka djetarjusza nie była wychowana w dostatku i nieraz bieda zajrzała całej rodzinie w oczy.

Ojciec cały dzień uganiał za zarobkiem, aby prócz pensji wynoszącej 60 koron miesięcznie, zarobić coś niecoś na utrzymanie rodziny.

Z powodu przepracowania popadł w suchoty i wkrótce odumarł. Matka zaczęła przyjmować bieliznę do prania, przyczem pomagała jej córeczka. Ale i matka przeniosła się wkrótce na tamten świat zostawiając na los szczęścia 13 letnią Józię. Wkrótce udało się dziecku znaleść u jednego adwokata zajęcie w charakterze pokojówki. Ale nieszczęście zawsze się wlecze za biednym.

Państwo mecenasostwo mieli syna, który był akademikiem. Schlebianiem i częstemi rozmowami rozkochał w sobie sierotę.

Matka przyłapawszy raz syna na całowaniu pokojówki wyrzuciła ją na bruk.

Dola jej była straszna. Nie wiele myśląc wyszła na podwórzowy balkon i stamtąd rzuciła się na ziemię.

Drugi wypadek samobójstwa popełnionego przez 13 letniego chłopca zdarzył się znów we Wiedniu.

Chłopiec ten syn robotnika dziennego wyrzucony ze szkoły za jakiś przewinienie, roznosił po domach zakupione w składzie węgle. Zarobiony grosz oddawał rodzicom i przyczyniał się tym sposobem do powiększenia wspólnej kasy. Tymi dniami nie zwrócił wziętych od partji pieniędzy właścicielce składu, za co go ta zestrofowała; jednak ze służby nie wygnała. Chłopiec tak sobie wziął do serca naganę, że w kilka potem chwil powiesił się w domu rodzicielskim.

A oto trzeci wypadek: w w Rzymie popełniła samobójstwo 15-letniej córka jenerała Brusatti. Rodzice nie zostawiali też nigdy dziewczyny samej. Wczoraj przed południem zamknęła się w swojej sypialni, korzystając z krótkiej nieobecności matki. Kiedy matka wróciła, błagając o otwarcie drzwi, rozległ się strzał. Matka wraz ze służącą wyważyły z rozpaczliwym wysiłkiem drzwi. Dziewczyna leżała na sofie, z rewolwerem wystrzelonym ojca w ręku, z przeszytem kulą sercem. Jenerał Brusatti jest bratem adjutanta króla.

Przegląd polityczny.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. S. L.

odbędzie się 10 b. m. we Lwowie w sali „Gwiazdy“ o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie przewodnictwa z działalności i o sytuacji politycznej. 2) Sprawy sejmowe. 3) Rada narodowa. 4) Sprawa Banku parcelacyjnego. 5) Inne sprawy.

O język polski w szkołach bukowińskich.

Na posiedzeniu Sejmu bukowińskiego wniósł poseł Abrahamowicz imieniem posłów polskich interpelację w sprawie nauczania języzyka polskiego, jako przedmiotu obowiązkowego w tych szkołach, gdzie istnieją ustawowe do tego warunki. Mianowicie od lat wielu wyczekuje ludność polska w Bojanach z cierpliwością, jak dotąd źle wynagradzaną, zaprowadzenia nauki języka polskiego dla swej dziatwy w tej gminie w liczbie 106. To samo jest w Leńkowicach, Denesówce, Barańczu (w powiecie czerniowieckim), gdzie w szkołach liczba polskiej dziatwy przekracza od lat wielu liczbę 40. Nadaremnie kołatają rodzice polscy w krajowej Radzie szkolnej o zaprowadzenie języka polskiego w Żadowie (w powiecie storożynieckim), w Banilowie i Dereblanach. Jeszcze bardziej jaskrawem jest lekceważenie zasadniczych ustaw państwowych w przysiółkach o ludności czysto polskiej. Polska ludność w Żadowie, gdzie liczba dziatwy polskiej przekracza rokrocznie liczbę 70, nadaremnie wysyła deputacje i prośby o samoistną szkołę polską. Również głuchą jest Rada szkolna na petycje przysiółka Rudy o szkołę dla 60 dzieci polskich. Jeszcze gorsze stosunki panują w Bułajach, osadzie czysto polskiej. Z osady tej przeszło 80 dzieci polskich chodzić musi do bardzo odległej szkoły polskiej.

Interpelanci zapytują prezydenta kraju, czy wiadomemi mu są bezprawia, dziejące się w szkołach i czy rząd gotów jest zaprowadzić naukę języka polskiego w tych gminach, które odpowiadają wymogom ustawy.

Nowy gabinet węgierski.

Według doniesień telegraficznych z dnia wczorajszego cesarz polecił drowi Lukacsowi utworzyć nowy gabinet. W myśl tego rozpoczyna dziś nowy premier rokowania w sprawie złożenia gabinetu i spodziewa się, że do dwóch, a najwyżej trzech dni będzie mógł przedłożyć listę przyszłych ministrów cesarzowi.

Są to zbyt optymistyczne nadzieje, gdyż według brzmienia komunikatów stronnictw i wynurzeń poszczególnych posłów, sprawa nie pójdzie tak gładko i szybko. Przedewszystkiem partja Justha zajmuje wobec Lukacsa nieprzychylne stanowisko. I tak organ tej grupy „Magyar Orszag“ pisze, że gabinet Lukacsa będzie prawdopodobnie gabinetem wyborczym. Kraj niczego innego od niego nie oczekuje, jak zupełnej bezstronności. Nieprzychylne stanowisko wobec misji jego zajmuje partja liberalna, do której Lukacs należy. Uważają go tam za tęgiego finansistę ale z obecną jego rolą się nie zgadzają.

Większość stronnictw domaga się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, gdyż w obecnym składzie nie znajdzie się większość, na której rząd mógłby się oprzeć.

Justh również prze do nowych wyborów, Wczoraj w rozmowie z jednym dziennikarzem zaznaczył:

„Powitamy wybory z największym zadośćuczynieniem, rozpisanie wyborów jest polityczną koniecznością, ponieważ w obecnym parlamencie nie można znaleść większości“.

Mniejszość stronnictw godzi się na pewne ustępstwa wobec Lukacsa. I tak wobec konieczności uchwalenia prowizorjum budżetowego godzą się na uchwalenie prowizorjum na dwa miesiące, poczem musiałyby nastąpić nowe wybory. Gdyby pozatem żądał nowy prezydent ministrów uchwalenia innych konieczności państwowych, to stronnictwa te odmówią poparcia.

Prawdopodobnie w piątek uda się Lukacs do Wiednia i przedłoży listę przyszłych ministrów. Jako kandydatów wymieniają: Sereny'ego, jako ministra handlu, Szaparego jako ministra „a latere“ dalej Fejervarego, Molnara i Hofmanna, szefa sekcji w ministerstwie wojny.

Ze świata.

(Wyścig aeroplanu z pociągiem. — Olbrzymi pożar. — Katastrofa kolejowa.)

Mieszkańcy angielskiego miasta Kens byli w wilję przed świętami świadkami niezwykłego wyścigu. Aeroplan systemu Wirghtów mijał się z pociągiem pospiesznym. Latawcem owym kierowali niejaki Rolls, który wyjechawszy z miasta Easturch, spotkał pociąg pospieszny idący w kierunku Kens, lecz oddalony o dwie o kilka kilometrów naprzód. Śmiały żeglarz powietrzny nie zawahał się wypróbować szybkości swego latawca. I nie zawiódł się: po 15 minutach latawiec znajdował się już nad pociągiem. Niestety, wówczas motor okazał małą niedokładność w funkcjonowaniu i Rolls musiał opuścić się na ziemię. Wkrótce atoli wadę usunięto, a latawiec wzniósł się powtórnie w powietrze, tym razem niosąc jeszcze pewnego mężczyznę jako pasażera. W ciągu 20 minut powrócił Rolls do Easturch.

*

W stanie Texas w miejscowości Galveston (Ameryka) wybuchł w ubiegły czwartek olbrzymi pożar. Zapaliły się olbrzymie magazyny kompanji handlowej. Ogień wybuchł w hali pakunkowej, a stąd, skutkiem silnego wiatru rozszerzył się szybko na inne budynki magazynowe. Morze ognia zwiększało się jednakże ciągle. Wkrótce trawić poczęły płomienie sąsiednie olbrzymie składy drzewa, a wreszcie magazyny innej firmy, pełne bawełny. Dalszemu rozszerzaniu się ognia zapobieżono w ten sposób, że okoliczne budynki wysadzono w powietrze dynamitem. Szkody olbrzymie, dochodzą 2 miljony dolarów. Samej bawełny spaliło się 3.000 bali.

*

Katastrofy kolejowe są na porządku dziennym w różnych krajach. Powtarzają się one szczególnie często w Niemczech. We czwartek zdarzył się nowy taki wypadek, opodal Kassel. Odchodzący stamtąd wieczorem pociąg towarowy, na stacji Willebadessen zderzył się z innym pociągiem towarowym. Skutki zderzenia były straszne; 15 wagonów uległo zmiażdżeniu zupełnemu. Prowadzący jeden pociąg zginął na miejscu. Przyczyna katastrofy nieznana. Na linji wstrzymano na czas dłuższy cały ruch.

NADESŁANE.

Kamień — Szuter

do budowy natychmiast dostarcza w dowolnych ilościach.

Zamówienia przyjmuje

ZARZĄD KAMIENIOŁOMU PODKAMYK

obok MYDLNIK, poczta BALICE.

Podziękowanie.

Za rzetelne i staranne urządzenie pogrzebu dla ś. p. Edwarda Kruszelnickiego c. k. emeryt. majora dziękujemy serdecznie p. Twardowskiemu Marcinowi, właścicielowi Zakładu pogrzebowego „Spokój“ w Nowym Sączu.

Żona z rodziną.

Najświeższe Telegramy.

Stosunek Anglji do Niemiec.

Londyn. Balfour wygłosił w Hanley mowę, w której omawiał stanowisko Anglji, jako siły morskiej i oświadczył między innemi, że jest wielkim wielbicielem Niemiec. od których Anglja dużo nauczyć się może. Mężowie stanu i dyplomaci ważniejszych mocarstw żywią zdanie, że starcie między Anglją a Niemcami prędzej czy później jest rzeczą nieuniknioną. Balfour nie podziela tego zdania i przypomina jednak, że jedyną drogą do zapewnienia pokoju może być przygotowanie na wypadek wybuchu wojny. Jeżeli Anglja nie otrząśnie się, to za 4 lata nadejdą dla niej czasy tak niebezpieczne, jakich już od wielu pokoleń nie przeżyła.

Wsparcia dla wojowników z pod Melilli.

Madryt. Królowa i infantki rozdzieliły wczoraj w królewskim pałacu wsparcia rannym pod Melillą żołnierzom i rodzinom poległych żołnierzy. Składki zebrane przez ludność wydały sumę prawie 2 milionów pesetów.

Pogrzeb W. ks. Michała.

Petersburg. Arc. Fryderyk przybył tu, aby w zastępstwie ces. Franc. Józefa uczestniczyć w pogrzebie W. ks. Michała.

Przy bólach reumatycznych, bólach gośćcowych, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie i t. p.

Do nabycia we wszystkich aptekach. **Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum** z marką sławną Do nabycia we wszystkich aptekach.

MENTHOSALAM JAHR

Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem. Cena 1 tuby K. 1·20, poczta K. 1·70. 10 tub poczta K. 12 franco.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska L. I.** — Żądać wyraźnie: **Menthosalan Jahr.**

FIRMY KRAJOWE

których popieranie gorąco naszym Czytelnikom polecamy.

Składy maszyn do pisania: „POLONIA“ ul. św. Jana 2. amerykańska metoda nauki pisania na maszynie. Przepisywanie i powielanie pod dyskrecją.

Józef Dobrzyński Kraków Sławkowska 12. Filia Lwów, Kopernika 11. — Urządza kompletne mleczarnie — maślarnie serkarnie.

BAZAR KRAJOWY Kraków, Rynek gł. 20. poleca **burki sławuckie koce, serdaki.**

Fabryki konserw i bulionu **J. Różański i S-ka** Bochnia fabryka konserw owocowych jarzynowych i mięsnych.

Składy maszyn: **JĘDRZEJ KRUKIEREK** skład maszyn rolniczych w Krośnie.

Tkalnie płócien: **MICHAŁ MIĘSOWICZ** Najlepsze płótna. Korczyna koło Krosna.

Fabryka wyrobów ceramicznych: **Hipolit Śliwiński** Drohobycz — Przemyśl. Dachówki, cegły, dreny i t. p.

Fabryka tutek: **Tutki M. Paschalskiego** wszędzie do nabycia.

Wspaniały pdarek! **Zegarek z łańcuszkiem tylko koron 2·—.** Z powodu zakupna wielkich zapasów zegarków rozsyła austr. DOM WYSYŁKOWY 1 wspaniały pozłocony zegarek, idący 36 godzin, ankrowy precezyjny, wraz z łańcuszk. **za kor. 2·—** do tego 3-letnia gwarancya pisemna. Przy odbiorze 3 szt. **kor. 5·50**, 5 szt. **kor. 9·—**. Wysyłka za pobraniem przez AUSTR. DOM EKSPORT. **J. GELB, N. Sącz 205.** N. B. Za nieodpowiadający zwrot pieniędzy. 226

GWIAZDKOWA SPRZEDAŻ Z OPUSTEM 10% 15 Sprzedaż mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Pianin, Obrazów, Luster **w ZAKŁADZIE SPRZEDAŻY i KUPNA M. TELESZNICKIEJ w Krakowie, ul. św. Jana 2, I. p. (róg linii A-B).**

Do Ameryki! Kto powziął zamiar wyjazdu **do Ameryki** za zarobkiem — niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy

B. Karlsberga w Hamburgu, Ferdinandstrasse 15 A.

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do **Ameryki.** Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki.

ZYGMUNT LAMENSDORF fryzjer 240 **Kraków, ulica Sławkowska L. 11** poleca dla Pań: różne podkładki, krepę w warkoczykach, siatki, przerabia z włosów wyczesanych na warkocze i tp.

Wobec ogólnej drożyzny środków spożywczych 34 polecamy:

Konserwy

owocowe, jarzynowe i mięsne

hermetycznie zamknięte w naczyniach szklanych, tudzież znakomite **zupy jarzynowe** z różnemi krupkami i bulionem w tabletkach prasowanych

J. RÓŻAŃSKIEGO Spółki w Bochni.

Wyroby odznaczone już najwyższemi nagrodami na wystawach powszechnych w Paryżu, Brukseli i we Lwowie 1900. — Przez Tow. lekarskie jako zdrowotne artykuły spożywcze gorąco polecone.

Na razie są do nabycia:

ulica ŁAZIENNA liczba 3, parter i w handlu Liebeskinda, Floryańska.

Niebywała dogodność dla gospodyń! Jakością i ceną wypierają te konserwy wszelkie wyroby zagraniczne!

Kąpiele ziołowe aromat. odświeżają organizm ludzki a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają system kostny. Niezbędne dla wątłych i niedokrewnych. Cena 1 K. 309

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena 1 K. Mydło borasonowe 70 h.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 h.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie w 3 dniach bezboleśnie nagnioty. Cena płynu 70 h, plastru 80 h.

Proszek na odwłosienie usuwa w 5—10 minut. zupełnie bezboleśnie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 K. 50 h.

Reumatol niezrównany środek na wszelkie bóle reumat. i gośćowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład w aptece „Pod Białym Orłem“ Kraków, Rynek główny, Linia A-B. L. 45.

„Moczenie w łóżku“ usuwa natychmiast nasz „Zbudź się“. Przy zamówieniach należy podać płeć i wiek. Adres: Instytut lekarski Nr. 534. „Regensburg“ w Bawaryi. 61

MIODY wyborne, czysto pszczelne i naturalne!

Miód patoka, blaszanka 5 kg. . . . . K. 6·40
Miód stołowy do picia, gąsiorek 4 litr. . K. 5·60
Miód à la Malaga do picia, gąsiorek 4 litr. K. 6·60
Zamówione przekazem wszystkie 3 gatunki, razem 18 koron. Beczkami taniej. 173
Wysyła wszystko za zaliczką cały rok.

Pierwszy eksport miodu, Denysów.

„Królewska“ czekolada wyborowa mało słodka, wyrób własny. **ADAM PIASECKI Kraków, Floryańska L. 2.** 223 **Długa L. 12.**

WILLA

uroczo i nader praktycznie położona w pobliżu powiatowego miasteczka, tuż przy olbrzymiej fabryce, z pięknym widokiem, o 8-miu dużych ubikacjach i piwnicach, bardzo dobrze się rentująca i mająca wielką przyszłość oraz do 3-ch morgów gruntu, za 25 tysięcy koron do sprzedania. — Kapitał potrzebny 18 tysięcy koron.

Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Powszechnej“. 324

Kupujcie ziemię jedynie za pośrednictwem **Banku parcelacyjnego we Lwowie** który obecnie ma około 6000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

Najkorzystniej kupować wyroby cukiernicze na wagę, ½ kg. znakomitych ciast 1 Kor. 20 h., każda sztuka 6 h. Karmelki ½ kg. 80 h. w cukierni zreformowanej, Zwierzyniecka 10. 42

Moczenie w łóżku. Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczyn. Polecenia lekar. **Instytut „Sanitas“, Velburg p. 89,** Bawarya. 92

Pierwsza koncesjowana przez c. k. namiestnictwo

SZKOŁA

Rachunkowości Państwowej i buchalterji w Krakowie, przy ul. Szujskiego Nr. 7.

podlegająca w myśl reskryptu c. k. ministerstwa Wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.188 et 1908 inspekcji c. k. władz szkolnych.

Obok systematycznie prowadzonej nauki na podstawie zatwierdzonych planów — otwarto dla tych kandydatów wzgl. kandydatek, którzy mają zamiar przygotować się w krótkim czasie do egzaminu — specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. — Bliższych informacji udziela od godziny 3 do 5 po południu kierownik szkoły

JÓZEF TOBIJCZYK

c. k. urzędnik rachunkowy w Krakowie, ulica Szujskiego L. 7. (parter).

MEBLE

pierwszorzędnej jakości w różnych stylach

kompletne urządzenia pokoi, projektowane przez archit. i art.-malarzy. Wielki wybór tapicerowanych klubowych mebli (w skórze lub bez).

Józef Sperling, Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7 (Podwale 14).

STORY

patyczkowe, **żaluzje** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą 185

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR

Dębniki przy Krakowie, ul. Podgórska L. 16, dom własny.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Kto chce mieć tanie i eleganckie ubranie zrobione z powierzonej lub tamże obranej materyi — podług najnowszych żurnali — niech zamawia u firmy

PIOTR GÓRKA

krawiec

w Krakowie, Rynek gł. L. 34. (Pałac Spiski).

Na prowincyę wysyła próbki, modele, sposób brania miary i ceny ubrania. Dla P. T. nauczycieli, akademików i **klasy robotniczej**, tudzież abonentów „Gazety Powszechnej“ za okazaniem kwitu 10% taniej. 193

Drukarnia i Stereotypia A. Koziańskiego

w Krakowie, ul. Karmelicka 2 · Telefon Nr. 315.



Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa.

w Drohobyczu **HIPOLIT ŚLIWIŃSKI** w Przemyślu

Spółka przemysłowa i budowlana z ograniczoną poręką

wyrabia i ma w zapasie w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych:

1. Dachówkę tłoczoną felcowaną (francuską)
2. Dachówkę ciągniętą felcowaną
3. Karpiówkę
4. Cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.
5. Dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

Roczna produkcya 15,000.000 sztuk. — Towar doborowy. — Ceny umiarkowane. — ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro centralne Spółki, Lwów, Kopernika 30, I p., Nr. telefonu 1088. — Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i Rzeszowie.
Zastępca Spółki na Lwów p. M. B. Illukiewicz, ul. Kadecka 6.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu najmniej jednak 10 słów.

Ucznia do praktyki poszukuje zegarmistrz odznaczony najwyższą narodą na wystawie fachowej w Paryżu. Zgłoszenia: Józef Feigenbaum zegarmistrz, Limanowa. 334.

Panna przybyła z Warszawy, poszukuje posady ekspedyentki lub sklepowej. Wiadomość w Administr. „Gazety Powszechnej". 334.

Do sprzedania zaraz w jednym z głównych miejsc kąpielow. jest z powodu nagłej zmiany stosunków familijnych — interes kolonialny wraz z wyszynkiem. Wiadomość: Kraków, ul. św. Jana 2, u fryzyera. 326

Majster ceglarski zdolny i energiczny, teoretycznie i praktycznie obeznany z fabrykacyą maszynową cegieł i dachówek, mogący się wykazać dobremi i długoletniemi świadectwami, znajdzie stałą posadę od 1 stycz. 1910. Cegielnia parowa i fabryka dachówek Broch i Lewenheim w Tarnowie. 328

Maszynista zdolny i dobry ślusarz, mogący się wykazać dobremi świadectwami i dłuższą praktyką w parowych fabrykach cegieł i dachówek znajdzie posadę od 1 stycznia 1910 r. Cegielnia parowa i fabryka dachówek Broch i Lewenheim w Tarnowie. 329

Kupię obdłużoną kamienicę, dopłacę 10 do 12 tysięcy koron. Zgłoszenia listowne pod „Kamienica" do Administracyi „Gazety Powszechnej". 325

WINA WĘGIERSKIE (nie dalmatyńsk.) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją w 4¼ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każd. stacyi kolejowej, względ. pocztowej a mianowicie: z 1908 r. 84 l. 24 kor., 4¼ l. 3·50 k., z 1906 r. 28 k., względn. 3·90 k., z 1905 r. 29 k., względnie 4 k., z 1902 r. 34 k. względn. 4·60 kor., 1897 r. 38 kor., względ. 5 k., z 1893 r. 46 k., względnie 5·75 kor., z 1890 r. 52 k., względnie 7 k., z 1885 r. 60 k., względnie 7·75 k. KONIAK bardzo dobry 4¼ litra 13 kor. SLIWOWICA 9 kor. MIÓD pszczelny, kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy puszka 5 kg. 6·75 k. 249
L. Altneu, Versecz 24, Węgry.

ILLUSTROWANA
Encyklopedja Ludowa

wychodzi nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Encyklopedji Ludowej" pod redakcją Zygmunta Heryngа, przy współudziale Profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, Politechniki Lwowskiej i wogóle najwybitniejszych sił naukowych i literackich.

Wyszły już następujące broszury wchodzące w skład tego wydawnictwa:

Jaką być winna Encyklopedja Ludowa? Z. Heryngа . . . . —50
Co da Encyklopedja Ludowa robotnikom i włościanom? Z. Heryngа . —·50
Z czego powstaje pijaństwo i jak z niem walczyć? Dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej . . . . . . —·50
Czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna? Kazimiery Bujwidowej . . . . . . —·50
O budowie i czynnościach ciała ludzkiego. Dra Stanisława Krauza . . 1·—
Meljoracje rolne. Inż. Stanisława Turczynowicza . . . . . . —·50
i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

233 W druku: Geografja. Wacława Nałkowskiego.
O rolnictwie Kazim. Wróblewskiego.

Skład główny na Królestwo: w księgarni M. Arcta w Warszawie.
Skład główny na Galicję: w księgarni K. Wojnara w Krakowie.
Redakcya i Administracya: w Krakowie, Siemiradzkiego 3.

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
KAJETANA
DUDZIAKA
W KRAKOWIE
ulica Floryańska L. 36, I. p.

Kobiety
do roznoszenia gazet potrzebne są natychmiast
Zgłaszać się do Administracji »Gazety Powszechnej«, Kraków, ul. Florjańska L. 32.

CUKRY deserowe w najlepszym gatunku poleca 1
Adam PIASECKI
Kraków, ul. Floryańska 2, ul. Długa 12.

Znakomitą „KAWĘ"
surową i paloną 179
zapomocą gorącego powietrza, poleca
Wojciech Olszowski w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Stały dochód
zapewnia
Młyn mielący 360 kg. razówki na godzinę
z motorem benzynowym 3-konnem, cena 1975 koron.
Młocarnie — parniki — sieczkarnie — młynki
sprzedaje i dostarcza najtaniej
KORNEL KOMORNICKI
Kraków, ul. Dunajewskiego L. 9.
Oferty i prospekty odwrotnie. 208

Robotnicy i Robotnice
zdecydowani udać się do Francji lub innych krajów do robót rolnych na kontrakty sezonowe lub roczne, niech napiszą zaraz do
POLSKIEGO TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO W KRAKOWIE, UL. KOLEJOWA 3,
podając swój wiek i adres. — Zgłaszać się mogą tylko robotnicy zupełnie zdrowi, trzeźwi i obeznani dobrze z robotami rolnemi. Na odpowiedź należy załączać markę pocztową za 10 hal.

Generalne Agencje Gazety Powszechnej
na Wadowice, Żywiec, Chrzanów, Jordanów, Zakopane, Skawina
do oddania.
Dobra sposobność dla akademików mieszkających na prowincji. Warunki i objaśnienia poda Administracja „Gazety Powszechnej", Kraków, Florjańska 32.

Nowo otworzona
Restauracya i pokoje do śniadań
Tarnopol, przy ul. Agenora L. 9 w domu WP. Bauera
poleca Szanownej Publiczności smaczne i zdrowe potrawy, jako to: Śniadania, Obiady i Kolacye; tudzież różne przekąski, sporządzone na świeżem maśle. Przyjmuje się abonament na śniadania, obiady i kolacye. Ceny przystępne.
102 Z poważaniem Szubert

W DRUKARNI I STEREOTYPII A. KOZIAŃSKIEGO W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA.